

Sygn. akt **V Ca 802/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Gutkowska
Sędziowie:	SO Bogusława Jarmołowicz-Łochańska (spr.) SO Anna Strączyńska
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Szczęsna

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) S.A w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

z dnia 16 listopada 2016 r., sygn. akt II C 151/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że kwotę 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych obniża do kwoty 28 500 (dwadzieścia osiem tysięcy pięćset) złotych i oddala powództwo o zapłatę kwoty 21 500 (dwadzieścia jeden tysięcy pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 16 listopada 2016 roku;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. znosi wzajemnie koszty postępowania w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 802/17

UZASADNIENIE

M. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od (...) S.A. z siedzibą w S. (poprzednio (...) S.A. (...) z siedzibą w S.) kwoty 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powód wniósł także o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku z 26 kwietnia 2012 r. mogące nastąpić w przyszłości oraz zasądzenie kosztów procesu. Powód wskazał, że pozwany wypłacił mu łącznie kwotę 11.500 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 5.417,39 zł tytułem utraconego dochodu, zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych, zwrotu kosztów zakupu leków, środków ortopedycznych i zwrotu kosztów

zakupu odzieży. W ocenie powoda przyznana mu kwota zadośćuczynienia jest zaniżona, biorąc pod uwagę doznane przez niego obrażenia oraz cierpienia związane z wypadkiem, jak również jego obecny stan zdrowia.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu. W ocenie pozwanego kwota wypłacona powodowi po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego w pełni pokrywa krzywdę doznaną przez powoda.

Wyrokiem z 16 listopada 2016r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 16 listopada 2016 r. do dnia zapłaty, ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z 26 kwietnia 2012 r., w którym poszkodowany został powód i które mogą pojawić się w przyszłości, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie kwotę 267,28 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

W dniu 26 kwietnia 2012 r. około godz. 19.00 przy skrzyżowaniu ul. (...) oraz ul. (...) w W. S. S. (1), kierująca samochodem osobowym marki H. (...) o nr rejestracyjnym (...), nie zachowała szczególnej ostrożności, wykonując manewr skrętu w lewo w ul. (...), nie zauważyła powoda jadącego motocyklem marki Y. (...) o nr rejestracyjnym (...) i nie ustąpiła mu pierwszeństwa przejazdu, wjeżdżając na pas, którym się poruszał. M. S. próbował hamować, jednakże zabieg ten okazał się nieskuteczny i powód uderzył w nadjeżdżający samochód przednim kołem swojego motocykla w prawy przedni błotnik samochodu, a następnie pod wpływem uderzenia spadł z pojazdu, przeleciał nad nim i upadł na jezdnię. W wyniku uderzenia powód doznał ogólnych potłuczeń ciała, w tym uszkodzenia lewej nogi. Obrażenia, których doznał, spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała trwające powyżej 7 dni.

Po wypadku powoda przewieziono do Szpitala (...) w W., gdzie stwierdzono u niego wieloodłamowe, zmiążdzeniowe złamanie głowy kości skokowej i kości łódkowatej ze zwłóknieniem stawu choparta stopy lewej. Poszkodowany przeszedł operację polegającą na rekonstrukcji wielotkankowej – otwartej repozycji z dopasowaniem powierzchni kostnej. Po operacji powodowi założono stabilizator zewnętrzny – system pierścieniowo-prętowy typu Ilizarowa na podudzie lewe z ujęciem stopy. W szpitalu powód przebywał od dnia 27 kwietnia 2012 r. do dnia 11 maja 2012 r. Stabilizator Ilizarowa został usunięty podczas kolejnej hospitalizacji powoda w Szpitalu (...) w W. w dniach 17-18 lipca 2012 r. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od dnia następnego po dacie wypadku do dnia 19 czerwca 2012 r. oraz w dniach 17-18 lipca 2012 r. Po operacji powodowi do dnia dzisiejszego pozostały blizny.

Po powrocie do domu przez pierwszy miesiąc po pierwszej hospitalizacji M. S. był on zmuszony do całkowitego odciążenia lewej stopy. Mógł poruszać się tylko o kulach. Przez większość czasu leżał w łóżku oraz zdany był na pomoc żony, która podawała mu leki, pomagała przy pielęgnacji stopy oraz czynnościach higienicznych. Powód wspólnie z żoną byli wówczas rodzicami 2-miesięcznego dziecka. Fakt niemożności udzielania pomocy przy dziecku powodował u poszkodowanego rozgoryczenie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powód przyjmował leki przeciwbólowe, które początkowo były bardzo silne, a przez okres 30 dni powód przyjmował zastrzyki przeciwbólowe. Zaś po zdjęciu aparatu Ilizarowa rozpoczął rehabilitację.

Na krótko przed zdarzeniem powód rozpoczął nową pracę w firmie, która przewidywała dla niego szkolenia językowe oraz wyjazdy zagraniczne, ale w związku z wypadkiem nie mógł z nich skorzystać. W okresie przed wypadkiem prowadził także, na podstawie umowy o dzieło, wykłady ze studentami na wyższej uczelni, których musiał zaprzestać. Po wypadku powód doświadczał lęku w związku z niepewnością swojej sytuacji zawodowej.

Wyrokiem z 24 października 2012 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa

w Warszawie XIV Wydział Karny na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne względem S. S. (1) na okres jednego roku próby, jak również nałożył na nią obowiązek uiszczenia świadczenia pieniężnego w kwocie 800 zł na rzecz Funduszu (...) oraz Pomocy (...)

S. S. (2) była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie.

Pismem z 30 października 2013 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił mu łącznie kwotę 11.500 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 5.417,39 zł tytułem utraconego dochodu, zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych, zwrotu kosztów zakupu leków, środków ortopedycznych oraz zakupu odzieży.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, iż obecnie u powoda występuje niewielka koślawość kolana oraz widoczne wyszczuplenie lewej goleni. W lewym stawie skokowym występuje ograniczenie zgięcia podszwowego 20°, ograniczenie zgięcia grzbietowego 15°. Stopa lewa posiada nieco zatarte obrysy stępu, z wygojoną blizną pooperacyjną. Występuje ograniczenie supinacji 40°. Łydka lewa jest wyszczuplona o około 1 cm, zaś obwód stępu stopy lewej został powiększony o ok. 2 cm. U powoda nie występują zaburzenie czucia. Powód utyka na lewą kończynę dolną. Próba przysiadu powoda na pełnych stopach możliwa jest do 1/2 zakresu, pełny przysiad zaś możliwy jest z oderwaniem lewej pięty od podłoża. W stopie lewej powoda występuje osłabienie siły mięśniowej. Doznane obrażenia powodują trwałe uszczerbek na zdrowiu., a rokowania co do stanu zdrowia powoda na przyszłość są niepewne gdyż nie można jednoznacznie stwierdzić lub wykluczyć niekorzystnych następstw urazu w przyszłości. Uszkodzenia powierzchni stawowych, których doznał powód, mimo ich operacyjnego odtworzenia mogą powodować w dość krótkim czasie od wypadku ograniczenia funkcji (ruchomości) i przedwczesny rozwój zmian zwyrodnieniowych.

Leczenie zastosowane u powoda po wypadku, a później j rehabilitacja były prawidłowe. Aktualny stan zdrowia powoda nie wymaga leczenia ortopedycznego, jak również nie występują wskazania do leczenia operacyjnego oraz unieruchomień. Zasadne natomiast jest leczenie usprawniające. Obecnie brak jest u powoda zmian zwyrodnieniowych, jednakże mogą one powstać w przyszłości bez pełnej manifestacji klinicznej i radiologicznej.

Przed wypadkiem powód był osobą zdrową i aktywną. Uprawiał sport, jeździł na motocyklu. Obecnie jego sprawność fizyczna została ograniczona. Powód nie może biegać, szybko maszerować, nie może też w pełni bawić się z dzieckiem np. grając w piłkę, co powoduje u niego stres. Powód jest ograniczony w czynnościach codziennych typu kucanie, stawanie na palcach, klękanie. Powód odczuwa obecnie ból lewej stopy przy dłuższym staniu i siedzeniu (czego wymaga jego praca). Ból pojawia się także, kiedy chce on szybko zmienić pozycję ciała. Powód doraźnie przyjmuje również leki przeciwbólowe – wtedy kiedy ból jest silniejszy.

Sąd Rejonowy wskazał, że ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym na podstawie zgromadzonych dokumentów, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron, w szczególności dokumentacji medycznej. Ponadto sąd pierwszej instancji oparł się na także na zeznaniach świadka E. S. oraz powoda, które uznał za wiarygodne. Ustalenia faktyczne oparł również na opinii głównej biegłego sądowego ortopedy traumatologa R. K., sporządzonej po przeprowadzeniu badania powoda w dniu 8 sierpnia 2015 r. oraz opinii uzupełniającej tego biegłego.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy w przeważającej części uwzględnił powództwo na podstawie art. 822 k.c. w zw. z art. 445§1 k.c. i w zw. z art. 444 k.c.

Uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, sąd pierwszej instancji uznał, że uraz lewej nogi, którego doznał powód w dniu 26 kwietnia 2012 r., powodujący 10-procentowy uszczerbek na jego zdrowiu, daje podstawę do uznania, iż krzywda była znacznych rozmiarów. Na wyciągnięcie takiego wniosku pozwala przede wszystkim analiza stanu fizycznego w czasie leczenia po wypadku, jak również obecne ograniczenia sprawności ruchowej M. S.. Przed wypadkiem powód był osobą aktywną i sprawną fizycznie, a po 26 kwietnia 2012 r., komfort życia powoda uległ znacznemu pogorszeniu. Od tego dnia aż po dzień dzisiejszy odczuwa on dolegliwości bólowe, które ograniczają jego normalne funkcjonowanie. W pierwszym okresie po operacji, powód leżał w łóżku, poruszał się jedynie o kulach i był

ograniczony w zaspokajaniu swoich normalnych potrzeb życiowych, zmuszony był korzystać z pomocy żony, która dodatkowo zajmowała się 2-miesięcznym dzieckiem. Powód nie mógł jej pomagać, co powodowało u niego dodatkowe frustracje. Cierpienia fizyczne powoda były znaczne, co wynika między innymi z okoliczności, iż przebył on dwa zabiegi operacyjne oraz odczuwał silny ból, który uśmierzał silnymi lekami.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powód do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku – towarzyszy mu ból lewej nogi, zwłaszcza przy dłuższym chodzeniu oraz dłuższym staniu. Powód zmuszony był do zrezygnowania z aktywności fizycznej, między innymi z biegania. Powód doznaje obecnie ograniczeń w trakcie czynności takich jak: kucanie, klękanie, stawanie na placach. Nie może też w pełni zaangażować się w zabawę z kilkuletnim synem, np. poprzez grę w piłkę. Powód do dnia dzisiejszego odczuwa też lęk związany z jazdą motocyklem oraz samochodem, co powoduje u powoda stres. W ocenie Sądu Rejonowego powołane okoliczności czynią zasadnym przyznanie powodowi zadośćuczynienia w żądanej kwocie.

Odsetki ustawowe od kwoty zasądzonej od pozwanego

na rzecz powoda Sąd pierwszej instancji zasądził od 16 listopada 2016 r. do dnia zapłaty zajmując stanowisko, iż rozmiar krzywdy w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu został ustalony dopiero na dzień wyrokowania, a w pozostałym zakresie żądanie odsetek oddalił.

Sąd pierwszy podzielił także stanowisko powoda do, co posiadania interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wypadku mogące ujawnić się przyszłości. Uznał, iż materiał dowodowy sprawy dał podstawy

do przyjęcia, że po wydaniu wyroku mogą ujawnić się kolejne skutki wypadku. Powód w dalszym ciągu korzysta z rehabilitacji, odczuwa dolegliwości bólowe. Z opinii biegłego sądowego traumatologa wynika, zaś iż rokowania co do jego przyszłego stanu zdrowia nie wskazują na pełne wyleczenie. Ponadto, w lewej stopie powoda może dojść do ograniczenia funkcji oraz powstania zmian zwyrodnieniowych – co jest wysoce prawdopodobne. Nie jest również wykluczone, że zaistnienie tych zmian spowoduje konieczność kolejnej operacji.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., uznając, że powód uległ w tak nieznacznej części, co nie uzasadnia obciążenia go kosztami postępowania w żadnej części.

Od powyższego wyroku apelację wniósł pozwany, zaskarżając go w części tj.

w zakresie pkt. I - co do kwoty 21.500 zł, oraz w zakresie pkt. IV i V i zarzucając mu:

- naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, a mianowicie dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii narządów ruchu, dowodu z dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powoda, a także z zeznań świadka E. S. oraz zeznań powoda, a w konsekwencji uznanie, iż zasądzenie na rzecz powoda kwoty 50.000 zł tytułem dodatkowego zadośćuczynienia doprowadzi do zrekompensowania poniesionej przez niego krzywdy, podczas gdy łącznie przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana i prowadzi do wzbogacenia powoda;

- naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia, co wraz z kwotami wypłaconymi przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego stanowi łączną kwotę

w wysokości 61.500 zł, będącą kwotą rażąco wygórowaną wobec krzywdy doznanej przez powoda.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie oraz w pkt IV i V i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była uzasadniona i skutkowała zmianą zaskarżonego wyroku, aczkolwiek nie wszystkie postawione w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że apelacja pełna cum beneficio novorum polega na tym, że Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę ponownie, kontynuując rozprawę rozpoczętą przed Sądem pierwszej instancji. Wynika to z art. 378 § 1k. p. c., zgodnie z którym Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę, a nie środek odwoławczy. Obowiązkiem Sądu odwoławczego jest zastosowanie właściwego prawa materialnego, usunięcie błędów popełnionych przez Sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego czy zostały zarzucone w apelacji. Dokonanie zatem odmiennej oceny prawnej, gdy zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci konkretnego przepisu w apelacji nie było, nie tylko nie stanowi przekroczenia jego granic ale jest wykonaniem obowiązku wynikającego z istoty apelacji. System apelacji pełnej nakłada na Sąd odwoławczy dokonanie ustaleń własnych. Jeżeli własne ustalenia są zgodne z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, nie istnieje potrzeba ich powtarzania i wystarczające jest powołanie się na nie. Natomiast przy zmianie ustaleń konieczne jest przedstawienie w uzasadnieniu wyroku wywodu zawierającego ocenę dowodów przy czym Sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania wyroku Sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba, że szczególnie okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. (Por. wyrok SN z 10 grudnia 2009r., IIIUK 54/09, Lex nr 602073 oraz z 30 września 2009r., VCSK 95/09, Lex nr 688059). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji jako prawidłowo wywiedzione ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne co czyni zarzut naruszenia art. 233§ 1 k.p.c. niezasadnym. Podkreślenia wymaga, że powyższy zarzut mógłby być uwzględniony jedynie wówczas, gdyby sąd naruszył w sposób rażący zasady doświadczenia życiowego, logiki i z prawidłowych ustaleń, czy z przeprowadzonych dowodów wyciągnął błędne wnioski, co nie miało miejsca w przedmiotowej sprawie. Samo przekonanie strony pozwanej o konieczności przyjęcia innych wniosków aniżeli te, jakie zostały przyjęte przez sąd, nie przesądza o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 roku, sygn. IV CKN 970/00). Strona podnosząca zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powinna w sposób konkretny wskazać na czym niniejsze naruszenie powinno polegać. Nie jest zatem wystarczające, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, jedynie wskazanie, że sąd dokonał nieprawidłowej oceny bez jednoznacznego wskazania uchybień sądu w tym zakresie. Sąd Rejonowy bowiem szczegółowo ustalił przebieg wypadku, jak i zakres doznanych przez powoda w wypadku obrażeń, przebieg procesu leczenia oraz późniejszej rehabilitacji, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu, stan zdrowia powoda przed wypadkiem oraz skutki wypadki na jego funkcjonowanie w codziennym życiu rodzinnym i zawodowym przed i po wypadku. Podstawę tych ustaleń stanowiły zaoferowane przez strony dowody, które zostały ocenione przez Sąd Rejonowy zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Podstawę ustaleń stanowiła opinia biegłego ortopedy – traumatologa, dokumentacja medyczna oraz zeznania świadków, które zostały ocenione prawidłowo.

W ocenie Sądu Okręgowego natomiast uzasadniony był częściowo zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 445§ 1 k.c. W kwestii rozmiaru krzywdy i wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia Sąd odwoławczy dokonał w części odmiennej niż uczynił to Sąd pierwszej instancji oceny prawnej. Podkreślenia wymaga, że utrwalone obecnie orzecznictwo sądów powszechnych, Sądu Najwyższego, jak i poglądów doktryny stoi na stanowisku, że Sąd Odwoławczy może ingerować w wysokość przyznanego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia, tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono rażąco zawyżone lub rażąco zaniżone. Ustalenie wysokości przyznanego stronie zadośćuczynienia mieści się bowiem w sferze swobodnej oceny sędziego i co do zasady kontrola instancyjna nie powinna mieć na celu w jej wkraczanie. Jak zgodnie wskazuje się w judykaturze, zarzut zawyżenia, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, może tylko wtedy zostać uznany za zasadnie podniesiony, gdy zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 1 grudnia 2015 roku, sygn. I ACa 606/16.). Zdaniem Sądu Odwoławczego w niniejszym stanie faktycznym do takiego naruszenia doszło. Art. 445 § 1 k.c. statuuje, że suma przyznanego przez sąd zadośćuczynienia ma spełniać przesłankę „odpowiedniości”. Zastosowane przez ustawodawcę sformułowanie „odpowiedniego zadośćuczynienia” nakłada na sąd konieczność dokonania samodzielnej oceny, jaka suma jest w

danym przypadku adekwatna dla zrekompensowania stronie poniesionej przez nią krzywdy. Jednocześnie, sąd w ustalaniu niniejszej „odpowiedniej” sumy nie ma pozostawionej całkowitej dowolności- jest bowiem związany kryteriami wypracowanymi w doktrynie i orzecznictwie. Zasądzona kwota w pierwszej kolejności bowiem musi odpowiadać funkcji jaką ma spełniać instytucja zadośćuczynienia, a mianowicie spełniać funkcję kompensacyjną. Co więcej, nie może być to kwota jedynie symboliczna, ale, na co zresztą wskazał sąd rejonowy, musi przedstawiać pewną odczuwalną ekonomicznie wartość. Z uwagi na niewymierność, jaką charakteryzuje krzywda, nie jest oczywiście możliwe posłużenie się w tym wypadku zasadą ekwiwalentności, niemniej sąd, ustalając wysokość zadośćuczynienia, musi mieć na względzie to, aby zadośćuczynienie ową krzywdę łagodziło. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, „w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę między innymi rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutkówów urazu, wpływ skutkówów wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2016 r. IV CSK 15/16), przy czym, na co zresztą powinno się położyć szczególny nacisk, pamiętać należy, że funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia, nie powinna w żaden sposób odbiegać od materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa.(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r. II CSK 787/14).

Biorąc powyższe pod uwagę w ocenie sądu drugiej instancji przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia w wysokości 61.500 zł łącznie z uwzględnieniem świadczenia wypłaconego w toku postępowania likwidacyjnego w okolicznościach przedmiotowej sprawy jest rażąco zawyżona i nieadekwatna ani do doznanych obrażeń, ani do doznanej w związku z tymi obrażeniami krzywdy. Wprawdzie Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał w ustaleniach faktycznych, że kwota 11.500 zł została wypłacona na etapie przedsądowym, jednakże z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że pominął tę okoliczność przy ocenie rozmiaru krzywdy i ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, odnosząc się jedynie do żądanej pozwem kwoty 50.000 zł. Tymczasem zadośćuczynienie wino być ocenione z uwzględnieniem kwoty wypłaconej na etapie przedsądowym, jak również z uwzględnieniem okoliczności, stwierdzonych na podstawie przeprowadzonych przed sądem dowodów, które skutkowały podwyższeniem zadośćuczynienia. Powód doznał jedynie 10 % uszczerbku na zdrowiu. Jego proces leczenia przebiegł pomyślnie i został praktycznie zakończony. Czas hospitalizacji trwał łącznie 16 dni, a łączny czas niezdolności do pracy 55 dni. Powód tylko przez pierwszy miesiąc po wypadku musiał poruszać się o kulach i wymagał pomocy osób trzecich, nie mógł zajmować się dzieckiem oraz przyjmował zastrzyki przeciwbólowe. Doznane obrażenia oraz przebieg ich leczenia nie dają podstaw do przyznania powodowi łącznej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 61.500 złotych. Kwota prowadziłaby bowiem do wzbogacenia powoda i odbiegałaby od innych kwot zasądzanych w podobnych sprawach i przy podobnym rozmiarze krzywdy.

Doznany uszczerbek na zdrowiu, stopień uszczerbku, konieczność przejścia operacji, noszenia aparatu Ilizarowa, konieczność poruszania się przez miesiąc o kulach i poddania się rehabilitacji oraz pozostałość blizny i skrócenie kończyny, a także konieczność zmiany trybu życia i w dalszym ciągu odczuwalne dolegliwości bólowe uzasadniały ustalenie zadośćuczynienia na łączną kwotę 40.000 złotych. Kwota ta jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, spełnia funkcję kompensacyjną, ma odczuwalną, ekonomiczną wartość, nie prowadzi do wzbogacenia powoda i jest zbliżona do kwot zasądzanych w innych sprawach. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386§1k.p.c., w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 28.500 złotych albowiem kwota 11.500 została powodowi wypłacona wcześniej oraz oddalił powództwo o zapłatę co do kwoty 21500zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 16 listopada 2016r. .

W pozostałej części apelacja nie była uzasadniona i została oddalona na podstawie art. 385k.p.c. albowiem Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku w pkt. IV i V dzieląc argumentację Sądu pierwszej instancji w przedmiocie obciążenia pozwanego w całości kosztami procesu na podstawie art. 100 k.p.c.. Zgodnie z nim, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Podzielić zatem trzeba te linie orzecznicza (np. wyrok SA w Krakowie z dnia 17-03-2017,

IACa1553 /16), że zastosowanie art. 100 KPC nie polega jedynie na porównaniu ostatecznego wyniku sprawy z pierwotnie zgłoszonym żądaniem. Podlega ono bowiem dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej. Decyzja, czy w wypadku uwzględnienia powództwa tylko w pewnej części koszty procesu powinny być wzajemnie zniesione, czy też stosunkowo rozdzielone, powinna być zawsze oparta na zasadzie słuszności. Słusznym jest wzajemne zniesienie kosztów postępowania, gdy żądanie pozwu zostało uwzględnione co do zasady, natomiast sama wysokość zasądzonych ostatecznie kwot zależała w dużej mierze od uznania sądu. W niniejszej sprawie powód wygrał sprawę co do zasady, ostateczna wysokość przyznanego zadośćuczynienia zależała do uznania sędziowskiego.

Z powyższych względów także o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c.